

Marta Sikorska-Kowalska

**EKONOMIA SPOŁECZNA I PROGRAM SAMOPOMOCY  
SPOŁECZNEJ W PROJEKTACH EKONOMICZNYCH  
ZYGMUNTA HERYNGA**

Pojęcie ekonomii społecznej stosowane było przez ekonomistów już w wieku XIX i używane obok pojęcia ekonomii narodowej czy politycznej. W 1880 r. ukazała się praca Leona Bilińskiego *System ekonomii społecznej*, w 1898 r. *Zarys ekonomii społecznej* Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, a następnie dwutomowa *Ekonomia społeczna* (cz. I, 1906, cz. II, 1907) także jej autorstwa. Termin „ekonomia społeczna” znalazł się również w tytułach prac Leopolda Caro *Zasady nauki ekonomii społecznej*, Władysława Biegeleisena *Wstęp do nauki ekonomii społecznej*, Stanisława Grabskiego *Ekonomia społeczna*, Adam Heydel w swojej monografii omawiał zaś *Podstawowe wiadomości ekonomii społecznej*<sup>1</sup>. Zygmunt Heryng wydając w 1908 r. jedną z broszur dotyczącą nauk społecznych *O czym mówią nauki społeczne? Ekonomia społeczna*, także dodał charakteryzujący ją termin<sup>2</sup>. Używana w ekonomicznym nazewnictwie „ekonomia społeczna”, nie zawsze odpowiadała wiernie terminowi, który zawęził zakres przedmiotu do określonych problemów ekonomicznych.

Z. Heryng, którego nazwisko w historii ekonomii kojarzone jest wyłącznie z teoretyczną pracą *Logika ekonomii. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii* (1896) oraz z zastosowaniem nauki o energii do wyjaśniania zjawisk ekonomicznych, był również autorem prac, które dotyczyły ekonomii społecznej. Zajmował się, podobnie jak Z. Daszyńska-Golińska, tą problematyką stosując terminy i metody w ścisłym znaczeniu pojęcia ekonomii społecznej<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Bochenek, *Szkice o ekonomii i ekonomistach*, Toruń 2004, s. 14–15.

<sup>2</sup> Z. Heryng, *O czym mówią nauki społeczne?*, Petersburg 1908, s. 1.

<sup>3</sup> M. Bochenek, *Szkice o ekonomii...*, Toruń 2004, s. 142–143; A. Lityńska, *Polska myśl ekonomiczna okresu międzywojennego*, Kraków 2001, s. 41–42; Z. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 329–330. Z. Daszyńska-Golińska po odzyskaniu niepodległości zajmowała się polityką społeczną.

Pracując w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, związany był również blisko z zagadnieniami polityki społecznej.

W podejmowanych przez Z. Herynga problemach ekonomicznych przejawiała się troska o byt ubogich warstw społecznych. Wytyczane były programy aktywizujące społeczeństwo, które miały na celu ułatwienie udziału w życiu ekonomicznym. Omawianie samopomocy społecznej i kierunków jej rozwoju było celem monografii, w której Z. Heryng bardzo silnie krytykował drożyznę, zjawiska inflacji, niegospodarności, a przede wszystkim braku kontroli społecznej nad gospodarką.

Ekonomia społeczna postrzegana jest jako współczesny kierunek w badaniach i działaniach ekonomicznych, choć jej korzenie sięgają wieku XIX. Ekonomiści w pierwszej połowie XX w. nie tylko w nazewnictwie, ale również w swoich projektach ekonomicznych z powodzeniem realizowali hasła ekonomii społecznej. Pojęcie ekonomii społecznej od początku kształtowania się problemu miało charakter rozwojowy. Koncepcja owa w XIX w. oznaczała rozszerzenie ekonomii politycznej o zagadnienia dotyczące edukacji i zdrowia, obejmowała krytykę ekonomii politycznej oraz jej substytucję. Ponadto traktowana była jako uzupełnienie gospodarki rynkowej przez gospodarkę publiczną. W latach 20. XX w. pojawiła się koncepcja ekonomii solidarnościowej, za którą podażyła ekonomia spółdzielczości<sup>4</sup>.

Ekonomia społeczna we współczesnych badaniach oraz działaniach ekonomicznych zajmuje coraz więcej miejsca, stała się bowiem przedmiotem dyskusji, konferencji, a nade wszystko jest rozważana na forum Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego. Działania wchodzące w jej zakres są finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL<sup>5</sup>. Współczesne pojęcie ekonomii społecznej sprowadzane bywa często wyłącznie do inicjatyw o charakterze pomocy społecznej, dotyczy problemów grupy odrzuconych społecznie, a także problemów służb socjalnych, pracy socjalnej, świadczeń socjalnych. Dziedzina ta skupia się na różnorodności form ekonomii społecznej, dzięki którym możliwa jest profilaktyka, edukacja, aktywizacja środowiska. Odnosi się to w szczególności do społeczności lokalnych<sup>6</sup>. W szerszym kontekście takie ujęcie ekonomii społecznej zyskało miano „ekonomii zorientowanej na wspólnotę”, w którym wyrażona jest, zgodnie z pierwotnym znaczeniem słowa *oikos*, troska

---

<sup>4</sup> P. Sałustowicz, *Pojęcie, koncepcje i funkcje ekonomii społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red. J. Starega-Piasek, Warszawa 2007, s. 21. W latach 70. XX w. dokonano rewitalizacji problematyki ekonomii społecznej i wprowadzono do dyskursu zagadnienia trzeciego sektora, ekonomii alternatywnej, ekonomii solidarnościowej czy tzw. sektora *non profit*.

<sup>5</sup> J. Starega-Piasek, *Ekonomia społeczna ku pomocy społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna...*, s. 13.

<sup>6</sup> Tamże, s. 18.

o „całe gospodarstwo”, o bezrobotnych, o środowisko, podział pracy między płciami. Ekonomią zorientowaną na wspólnotę została nazwana ekonomia, która uwzględnia potrzeby i możliwości ludzkie, a także zachowanie związków we wspólnocie<sup>7</sup>. W ekonomii społecznej zasadniczym celem nie jest generowanie zysku i jego kapitalizacja, dochód służy w pierwszym rzędzie zaspokajaniu potrzeb społecznych, a uzyskany kapitał przeznaczony jest na dalszą działalność na rzecz zaspokajania potrzeb społecznych. Instytucje działające według zasad ekonomii społecznej charakteryzują się demokratyzacją zasad oraz dobrowolnością przynależności członków<sup>8</sup>.

W podobny sposób ujmowane jest zagadnienie samopomocy społecznej, które sprowadza się do kwestii organizowania samopomocowych grup wsparcia lub też grup o charakterze mającym zapewnić samorealizację ich członkom<sup>9</sup>.

Współczesne badania dotyczące ekonomii społecznej dążą do pełnego zdefiniowania zjawiska

wyduje się, że ekonomia społeczna daje nam ogromną możliwość zastanowienia się, na ile forma integracji społecznej, oparta na inicjatywach społeczeństwa obywatelskiego, może zaoferować społecznie wykluczonym, marginalizowanym czy zbędnym perspektywę aktywnego życia i szacunku, sprawiedliwego traktowania ze strony społeczeństwa. Jednocześnie pozwala spojrzeć na zagadnienie ekonomii społecznej jeszcze szerzej – jako przestrzeni społecznej – gdzie zasady równej partycypacji, solidarności, tolerancji i sprawiedliwości społecznej regulują relacje między jednostkami i zbiorowościami<sup>10</sup>.

We współczesnych dyskusjach ekonomicznych pojawia się również problematyka spółdzielczości oraz związane z nią pytania o zaliczenie spółdzielni do instytucji pozostających w sferze zainteresowań ekonomii społecznej (tzw. trzeci sektor). Pytanie o rolę spółdzielczości jawi się jako niezwykle ważne w kontekście rozważań Z. Herynga, który nie wyrażał żadnych wątpliwości co do działania spółdzielni jako organizacji mających służyć realizacji idei samopomocy społecznej. Działalność spółdzielni traktowana może być jako odrębna część gospodarki lub też jako sfera ekonomiczna znajdująca się pomiędzy państwem a rynkiem. Ważnym aspektem spółdzielczości jest również orientacja na wspólne dobro<sup>11</sup>. Przy analizie współczesnych poglądów na ekonomię społeczną podkreślane są elementy współpracy i wymiany pomiędzy państwem a instytucjami „trzeciego sektora”, a także społeczno-polityczny aspekt ich działalności, który przewyższa czynnik ekonomiczny. Wymiar społeczno-polityczny stanowi w europejskiej tradycji ważny czynnik w sferze

---

<sup>7</sup> P. Sałustowicz, *Pojęcie, koncepcje...*, s. 28.

<sup>8</sup> Tamże, s. 30.

<sup>9</sup> *Samopomoc. Prawne, ekonomiczne i społeczne uwarunkowania ruchu samopomocowego w Polsce*, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>10</sup> Tamże, s. 22.

<sup>11</sup> Tamże, s. 24–25.

działania społeczeństwa obywatelskiego bądź życia publicznego<sup>12</sup>. Prowadzi on w prostej linii do realizacji projektu budowy „Sprawiedliwego, solidarnościowego i opartego na poszanowaniu godności ludzkiej społeczeństwa”<sup>13</sup>.

Postulat budowy społeczeństwa sprawiedliwego, szanującego godność ludzką, należał do głównych zagadnień podejmowanych przez Z. Herynga, choć jego ideałem było społeczeństwo socjalistyczne, a nie solidarnościowe. Najszersze ujęcie zagadnienia ekonomii społecznej znalazły w jego monografii *Samopomoc społeczna jako ostatnia dla nas deska ratunku*. Z. Heryng włączył się poprzez wydanie tej pracy do dyskusji dotyczącej stanu ekonomicznego odbudowującego się państwa i sytuacji warstw ubogich w dobie kryzysu i pogłębiających się nierówności społecznych.

Sytuacja ekonomiczna państwa polskiego tuż po odzyskaniu niepodległości znalazła się w orbicie zainteresowań wielu polskich ekonomistów. Zygmunt Heryng zabierał już wcześniej głos w wielu debatach ekonomicznych w wieku XIX, a także u progu niepodległości. Niepokojący stan finansów młodego państwa zmuszał go do zaprezentowania własnych prognoz i przemyśleń dotyczących gospodarki. W opublikowanej w 1923 r. broszurze pt. *Samopomoc społeczna jako ostatnia dla nas deska ratunku* pisał, że już od 35 lat zajmuje się problemem reformy finansów i wymiany pieniężnej. Zagadnienia te były przezeń omawiane w monografii *Rubel* (1890) oraz w broszurze *Finansowe podstawy bytu ekonomicznego w niepodległej Polsce* (1917). Fatalny stan finansów, inflacja, a przede wszystkim chęć zapobieżenia drożyznie, zmusiły go do ponownego wypowiedzenia się w sprawach zreformowania instytucji finansowych. „Napisałem i duszę swą zbawiłem” – słowa te stanowiły motto pracy poświęconej samopomocy społecznej, były wyrazem desperacji, „wielkiej konieczności” oraz poczucia odpowiedzialności za stan kraju oraz złej sytuacji ekonomicznej najuboższych, którzy najdotkliwiej odczuwali skutki wzrostu cen. Celem napisania obszernej broszury dotyczącej samopomocy społecznej było ratowanie społeczeństwa przed galopującym wzrostem cen. Walka z drożyzną oraz instytucje, które miałyby jej zapobiegać, stały się przedmiotem rozważań autora. Zreorganizowanie działalności zrzeszeń spółdzielczych, a także utworzenie Polskiego Banku Społecznego, należało do najważniejszych projektów, które przyczynić się miały do poprawy sytuacji ekonomicznej przeciętnego obywatela. Troska o ludzi biednych, którzy najmocniej odczuwali skutki inflacji, była dla Z. Herynga kwestią priorytetową. W tytule broszury odwoływał się do organizacji samopomocy społecznej, apel ten adresowany był właśnie do najbardziej poszkodowanych, którzy nie tylko mogli domagać się poprawy własnej sytuacji bytowej, ale ponadto winni byli zaangażować się w działalność organizacyjną służącą przemianom społecznym i ekonomicznym. Takie posta-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 27.

<sup>13</sup> Tamże, s. 44.

wienie problemu oznaczało wyeliminowanie z działań naprawczych przedsiębiorców, bankowców, handlowców, wszystkich tych, którzy strzegli kapitału prywatnego<sup>14</sup>.

Analiza sytuacji gospodarczej kraju oraz położenia materialnego obywateli prowadziła w rozważaniach Z. Herynga do zaprezentowania koncepcji, które miały spowodować istotne polepszenie sytuacji ekonomicznej państwa, ale przede wszystkim warunków rozwoju instytucji samopomocy społecznej. Instytucjami, które powinny strzec interesów najbiedniejszych konsumentów, niwelować skutki drożyzny, były spółdzielnie spożywców. Z. Heryng uważał tym samym, że do zadań priorytetowych należała reorganizacja spółdzielczości, która nie wytrzymywała konkurencji z prywatną przedsiębiorczością.

Działalność spółdzielni po odzyskaniu niepodległości napotykała liczne trudności. Istotnym problemem była dewaluacja wkładów spółdzielczych, brak kapitałów obrotowych i kłopoty z uzyskaniem kredytów hipotecznych. Spółdzielnie spożywców znalazły się w stosunkowo dobrym położeniu ekonomicznym, ze względu na społeczne zaufanie, rzetelność i uczciwość, przejęły bowiem sprzedaż artykułów reglamentowanych. Powodowało to szybki rozwój tej gałęzi spółdzielczości<sup>15</sup>. Z. Heryng odwoływał się więc przede wszystkim do spółdzielni spożywców, jako organizacji walczących o prawa konsumentów, gdyż u podstaw działalności tych spółdzielni leżało zapewnienie możliwości nabywania towarów po jak najniższych cenach. Aktywnie w organizowaniu spółdzielczości uczestniczyli nauczyciele, robotnicy, pracownicy najemni. Od początku istnienia spółdzielni wyraźny był również konflikt pomiędzy spółdzielczością spożywców a prywatnym handlem, dla którego spółdzielnie były instytucjami konkurencyjnymi<sup>16</sup>.

Spółdzielnia nie sprzedaje dla zysku; ani go szuka, ani go potrzebuje. Założona została nie po to, żeby bogacić siebie albo swoich członków, ale żeby, dostarczając im przedmiotów potrzebnych do życia, chronić ich od wyzysku i robić dla nich oszczędności w wydatkach. Spółdzielnia jest samopomocą, ale właśnie dlatego, że w niej ludzie chcą sami sobie pomagać, od nich samych, od ich zachowania się zależy rozwój spółdzielni<sup>17</sup>.

piisał Stanisław Thugutt. Na tych zasadach konstruował też swoje tezy Z. Heryng, podkreślając w szczególności samopomocowy charakter spółdzielczości.

Projektując wzmocnienie spółdzielczości stawiał on na pierwszym miejscu postulat lustracji, która obejmować miała spółdzielnie, ale przede wszystkim

<sup>14</sup> Z. Heryng, *Samopomoc społeczna, jako jedyna dla nas deska ratunku*, Warszawa, b.r.w., s. 3–4.

<sup>15</sup> W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego, cz. II, 1918–1939*, Warszawa 1967, s. 84; J. Żerkowski, *Spółdzielczość spożywców w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1961, s. 44–45.

<sup>16</sup> Tamże, s. 38.

<sup>17</sup> S. Thugutt, *Co to jest spółdzielnia spożywców*, Londyn 1945, s. 4, 10.

skierowana była na sprawdzanie prywatnego handlu i przedsiębiorczości. Kontrola nad prywatnymi instytucjami gospodarczymi należała, obok utworzenia Polskiego Banku Społecznego, do najważniejszych kierunków działań mających na celu reformy finansowe i społeczne. Autor broszury *Samopomoc społeczna jako ostatnia dla nas deska ratunku*, obwiniał za taki stan rzeczy nieuczciwą konkurencję, a także brak kontroli państwowej nad prywatnymi instytucjami. Udzielenie wsparcia spółdzielczości mogło przynieść oczekiwane efekty wyłącznie wówczas, gdy państwo wesprze walkę z prywatnymi przedsiębiorstwami „przez roztoczenie ścisłej kontroli nad ich działalnością”<sup>18</sup>.

Z. Heryng przywiązywał ogromną wagę do instytucji kontrolujących prawidłowe i uczciwe funkcjonowanie gospodarki, mając świadomość, że zostanie oskarżony o promowanie nadmiernego interwencjonizmu państwa w sprawę prywatnej przedsiębiorczości<sup>19</sup>. Nie po raz pierwszy w swoich wypowiedziach wyrażał całkowicie negatywny stosunek do polskich przedsiębiorców, również w poprzednich pracach zarzucał im bowiem brak wykształcenia, brak umiejętności sprawnego zarządzania firmą, nadmierną rozrzutność, niegospodarność. Analizując ich postawę w niepodległej Polsce oskarżał ich ponadto o nieuczciwość, o działanie na szkodę państwa i obywateli, o bezwzględną ochronę własnych interesów, pazerność i dbanie wyłącznie o swoje zyski. Sytuacja taka wytworzyła się, zdaniem Z. Herynga, dlatego, że państwo nie sprawowało wystarczającej kontroli nad prywatnym kapitałem, a prowadzone przez nie działania zapisywał do katalogu działań pozorowanych<sup>20</sup>.

Krytyka czy wprost oburzenie Z. Herynga skierowane było przeciwko nierównościom społecznym, tak wyraźnym przy nabywaniu towarów oraz przeciw lichwiarstwu. Na zasadach lichwiarskich działały, jego zdaniem, bankowe instytucje pożyczkowe i oszczędnościowe. Walka z drożyzną prowadzona była w sposób niewystarczający:

Czy to nie komedia pozorów, jeżeli w kilkudziesięciu sklepach miejskich paruset biedakom, wyczekującym w ogonku całymi godzinami, a czasem i noc całą, sprzedaje się po trochę niższych cenach produkt, który w sąsiednim sklepie każdy, kogo na razie stać na to, nabywa po wyższej cenie?<sup>21</sup>

Zwalczanie patologicznych zjawisk ekonomicznych nie mogło być sprowadzone jedynie do doraźnych kar. Ową ostatnią deską ratunku była, dla Z. Herynga, wzmożona kontrola, ścisła i tajna, nad sposobem ustalania cen przez producentów i handlowców.

---

<sup>18</sup> Z. Heryng, *Samopomoc...*, s. 102.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, s. 26.

<sup>21</sup> Tamże, s. 26–27.

Należy z góry stawianie cen lichwiarskich uniemożliwić, oprzeć działanie na systemie zapobiegawczym, prewencyjnym, represje zaś, ale represje skuteczne, stosowane szeroko, i nieomylnie, stanowić winny tylko niezbędne uzupełnienie zapobiegawczych metod działania<sup>22</sup>.

Postulat ten można było zrealizować poprzez powołanie do życia instytucji stałych kontrolerów, którzy czuwaliby nad prawidłowym funkcjonowaniem przedsiębiorstw, rolnictwa, handlu i kredytu. Głównym zadaniem kontrolerów miało być ustalanie cen kalkulacyjnych, które oprócz kosztów uwzględniałyby również zysk właściciela, a które Z. Heryng nazywał:

wynagrodzeniem osobistym przedsiębiorcy za kierownictwo wedle norm, pobieranych przez najętych kierowników w tych przedsiębiorstwach, które się tego rodzaju płatnymi funkcjonariuszami posługują<sup>23</sup>.

Odpowiednio wykształceni kontrolerzy mieli czuwać nad rachunkami firm i przestrzeganiem ścisłej zasady, że wszystkie zakupy i cała sprzedaż ma pokrycie w rachunkach. Na podstawie rachunków powinno się ustalać ceny oraz dochody przedsiębiorstw. Kontrolerzy mogli również dokonywać rewizji w mniejszych przedsiębiorstwach, duże firmy zatrudniałyby stałych kontrolerów.

Instytucja lustratora, kontrolera, jak również przysięgłego buchaltera zajmowała wiele miejsca w projekcie Z. Herynga. Uważał on, że lustratorzy dokonujący kontroli spółdzielczości stanowili najlepszą kadrę urzędniczą, oceniał, że byli to urzędnicy sumienni i uczciwi, przewyższający kompetencjami przeciętnych urzędników administracji czy samorządów. Była to mała grupa – liczba lustratorów wynosiła kilkudziesięciu – która nie mogła w sposób sprawny i energiczny wypełniać obowiązków kontrolowania całego przemysłu, handlu, rolnictwa, a także spółdzielczości<sup>24</sup>. Spośród lustratorów rekrutować mieli się kontrolerzy i przysięgli buchalterzy.

Urząd „przysięgłego buchaltera” odgrywał w projekcie Z. Herynga niezwykle istotną rolę, urzędnicy ci mieli bowiem dostarczać wiarygodnych danych dotyczących ekonomicznej kondycji przedsiębiorstwa. Było to możliwe jedynie wówczas, gdy instytucja ta zostanie całkowicie niezależna od pracodawców. Rozwiązanie tego problemu widział autor w ustawowych gwarancjach zatrudnienia w instytucjach państwowych dla buchalterów, którzy utracili pracę w prywatnych przedsiębiorstwach wskutek ujawnienia nadużyć w firmie<sup>25</sup>.

Projekt powyższy napotka, rzecz prosta, na zacięty opór ze strony zainteresowanych, którzy stojąc w rzeczywistości li tylko w obronie zagrożonego prawa do bezkarnego paskarstwa i lichwy, będą

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 28.

<sup>23</sup> Tamże, s. 29.

<sup>24</sup> Tamże, s. 101.

<sup>25</sup> Tamże, s. 105.

twierdzić uporczywie, iż pomysł ten nie da się technicznie urzeczywistnić, że kępuje swobodny rozwój przemysłu i handlu, że to już etatyzm, że to socjalizm, ba nawet bolszewizm<sup>26</sup>.

Z. Heryng udowadniał, że taką kontrolę wprowadzono już za granicą, choć przyznawał, że służyć miała ona innym celom. Proponowana przez niego kontrola nie mogła przynieść oczekiwanych skutków, choćby dlatego, że pracujący na koszt właścicieli przedsiębiorstw kontrolerzy, popadali w zależności finansowe od kontrolowanych jednostek.

Z problemem funkcjonowania instytucji nadzorującej, demaskującej nieuczciwe działania gospodarcze, wiązała się ściśle kwestia karania owych „paskarzy i lichwiarzy”. Radykalny wydawał się projekt powołania stałych kontrolerów, za nim podążał kodeks kar za przestępstwa gospodarcze ujawnione w wyniku kontroli. Kary pieniężne były, zdaniem Z. Herynga, nieskuteczne, należało je więc zastąpić konfiskatą produktów znajdujących się w magazynach lub też nieobjętych księgami handlowymi, natychmiastowym zamknięciem firmy, a także karami więzienia od trzech miesięcy do roku za sprzedaż produktów po zawyżonych cenach albo za pobieranie ponad ustalone limity procentów i opłat oraz podawanie fałszywych danych do Społecznego Urzędu Nadzorczego, który koordynować miał walkę z lichwą<sup>27</sup>.

Wymieniony wyżej urząd miał należeć do instytucji społecznych uprawnionych do walki z „lichwą i paskarstwem”, w opinii Z. Herynga bowiem:

Zbytecznym jest niemal podkreślać, że te czynniki, które ją dotychczas prowadziły: tj. państwo i instytucje samorządowe do roli tej nie dorosły, i nie tylko zadaniu temu nie podolały, lecz, przeciwnie, przyczyniły się raczej do wzmożenia lichwy i paskarstwa<sup>28</sup>.

Instytucjami predestynowanymi do sprawowania kontroli społecznej nad prywatnym kapitałem były wszelkiego rodzaju stowarzyszenia spółdzielcze, które czuwać powinny nad interesami spóżywców. Instytucje spółdzielcze stanowiły w ocenie Z. Herynga poważną siłę gospodarczą, dysponowały czternastoma tytułami prasowymi, na łamach których mogły propagować idee spółdzielczości. Nie bez znaczenia był również dla niego fakt, że Prezydent RP Stanisław Wojciechowski należał do grona najwybitniejszych kooperatystów<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 29.

<sup>27</sup> Tamże, s. 30.

<sup>28</sup> Tamże, s. 30–31.

<sup>29</sup> Tamże, s. 100; W. Rusiński, *Zarys historii...*, s. 57; S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939, *passim*. Z. Heryng podawał, że w 1923 r. w Polsce działały 32 zcentralizowane instytucje spółdzielcze, które obejmowały 5230 stowarzyszeń, skupiających 3 435 000 członków. Były to dane niepełne, z 16 bowiem centralnych instytucji tylko 9 podało jedynie liczbę stowarzyszeń – 232, lecz bez liczby członków, 7 pozostałych nie podało szczegółowych danych. Według obliczeń S. Rusińskiego 31 XII 1923 r. było 5518 spółdzielni spóżywców.



Oczywiste wydawało się także autorowi *Samopomocy społecznej* to, że spółdzielczość powinna podlegać takiej samej kontroli, jak przedsiębiorstwa prywatne.

Zadanie, jakie stawiał Z. Heryng przed spółdzielczością zostało ostro nakreślone, nie miała to być ekonomiczna rywalizacja prowadzona zgodnie z zasadami wolnego rynku, ale ostra walka zorganizowana przy wsparciu państwa, które winno sobie uświadomić,

że scentralizowane spółdzielnie handlowe i kredytowe stanowią poważny czynnik życia społecznego, że są zorganizowaną reprezentacją interesów wielomilionowej rzeszy spożywców i z tego tytułu mają prawo domagania się, aby państwo we własnym interesie ustawowo uposażyło je w prawa i przywileje, bez których skuteczna walka, z podkopującą byt państwa lichwą drożyznianą i bankową, jest nie do pomyślenia<sup>30</sup>.

Wobec nowych wyzwań, jakie postawiono w pracy *Samopomoc społeczna* ruchowi spółdzielczemu, rodziły się pytania o możliwości urzeczywistnienia planu walki z prywatną przedsiębiorczością. Spółdzielczość, zdaniem Z. Herynga, była poważnie zagrożona, kooperatyści powinni więc zmienić taktykę postępowania. Wierzył on w nieograniczone możliwości instytucji koordynujących, a więc na plan pierwszy wysuwał powołanie Komitetu Wykonawczego wyłonionego na Zjeździe Stowarzyszeń Spółdzielczych. Liczył ponadto, że realizacja zaproponowanego przez niego planu naprawy przynieść powinna oczekiwane skutki. Komitet Wykonawczy w pierwszym rządzie powinien więc zająć się wcielaniem w życie projektu walki z drożyzną oraz z prywatną przedsiębiorczością. Niezwykle ważną sferą działalności Komitetu Wykonawczego stać się miało utworzenie lobby spółdzielców, działającego wśród parlamentarzystów, a także wywieranie wpływu na ich aktywność ustawodawczą<sup>31</sup>. Wśród aktów prawnych wymagających natychmiastowych modyfikacji znalazła się ustawa o tajemnicy handlowej, którą należało przerobić w taki sposób, aby nie stanowiła przeszkody przy kontroli i nadzorze prywatnych przedsiębiorstw przez instytucje spółdzielcze. Aby taki nadzór mógł sprawnie funkcjonować, konieczne były kolejne zmiany w ustawodawstwie, do najważniejszych z nich należały ustawa o powołaniu do życia społecznego urzędu do walki z „lichwą drożyznianą” oraz ustawa o społecznym urzędzie kontrolującym eksport i import. Autor wymieniał ponadto cały pakiet niezbędnych ustaw, które winny być uchwalone, aby sprawnie można było zorganizować kontrolę prywatnych przedsiębiorstw: 1) o zakazie sprzedawania i nabywania towarów bez rachunków; 2) o obowiązku prowadzenia we wszystkich przedsiębiorstwach ksiąg handlowych; 3) o ustanowieniu stałych kontrolerów co najmniej w jednym, największym przedsiębiorstwie w każdej

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 102.

<sup>31</sup> Tamże, s. 106.

gałęzi rolnictwa, przemysłu i handlu; 4) o ustanowieniu rewidentów nadzorujących działalność mniejszych przedsiębiorstw; 5) o obowiązku składania przez przedsiębiorców stałym kontrolerom i rewidentom uwiarygodnionych sprawozdań; 6) o stworzeniu instytutu przysięgłych buchalterów; 7) o więzienych oraz dodatkowych pieniężnych karach, nakładanych w drodze administracyjnej za wykroczenia w handlu. Najważniejszą ustawą miała być ustawa o Polskim Banku Społecznym (dalej PBS), w ramach której poruszone powinny zostać kwestie osobistej odpowiedzialności karnej ministrów skarbu za posługiwanie się interwencją giełdową jako środkiem stabilizacji waluty. Z. Heryng uważał, że wydawanie publicznych środków na tego typu operacje finansowe było czynem kryminalnym. Drugą kwestią, jaka powinna zostać rozwiązana w ustawie o Polskim Banku Społecznym, była kontrola nad bankami akcyjnymi, obejmująca zakup i sprzedaż dewiz oraz kontrolę oprocentowania i pobieranych przez banki prowizji<sup>32</sup>.

Organizacja i działalność PBS stanowiły oś rozważań Z. Herynga. Bank ten miał stać się najważniejszą instytucją samopomocy społecznej. Jego powstanie służyć miało odbudowie i rozwojowi wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Miał to być bank kredytowy, który ukierunkował swoją działalność na udzielanie kredytu wyłącznie polskim i zagranicznym społecznym zrzeszeniom kredytowym.

Społeczne zrzeszenia kredytowe opierają się na zasadach wzajemności i solidarnej odpowiedzialności i składają się z osób tego samego zawodu lub takiej samej działalności, które wpłaciły określony udział i z tego tytułu korzystają z kredytu w PBS<sup>33</sup>.

Projektując organizację banku kredytowego przywiązywał wielką wagę do tego, aby nie był to bank wierzycieli, a bank dłużników, w którym kierownictwo obejmą osoby korzystające z kredytu.

Kredyty udzielane przez PBS miały być długoterminowe oraz udzielane na stały procent. Kredyt długoterminowy, kilkuletni, nie był praktykowany w działalności polskich banków. Z. Heryng uważał jednak, że tylko taki kredyt może zapewnić prawidłowy rozwój gospodarczy odbudowującego się państwa. Oprocentowanie kredytu miało wynosić 3% plus koszty administracyjne dla zarządów zrzeszeń, które pobierać miały od swych członków 6% oraz koszty administracyjne. Dogodne warunki kredytowania mogły być dotrzymane jedynie przy zorganizowaniu odpowiedniej kontroli kredytobiorców, która – zdaniem Z. Herynga – zapewnić miała regularną spłatę zaciągniętych kredytów lub przejąć niewypłacalny majątek. Szczególne środki ostrożności miały być stosowane w odniesieniu do instytucji państwowych i komunalnych pragnących

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 107.

<sup>33</sup> Tamże, s. 38.

korzystać z kredytu PBS. Z. Heryng oceniał je jako instytucje wysokiego ryzyka, które były źle zarządzane i mogły sprawiać kłopoty przy egzekwowaniu spłaty kredytu. PBS miał więc odmawiać kredytu polskim władzom centralnym na zaspokojenie potrzeb państwowych. Przedsiębiorstwa oraz instytucje rządowe mogły skorzystać z kredytu w PBS dopiero po reorganizacji w zrzeczenia kredytowe.

Powołanie do życia Ministerstwa Samopomocy Społecznej regulować miała kolejna ustawa. Autor argumentował konieczność utworzenia nowego tworu administracyjnego tym, że kupcy i przemysłowcy mieli rzecznika swoich interesów w ministrze handlu i przemysłu, oddzielne ministerstwo zajmowało się również sprawami rolnictwa. Postulował więc zorganizowanie ministerstwa, które stałoby na straży interesów spóżywców i organizacji spółdzielczych. Odmienny od dotychczasowej praktyki był również projekt powoływania ministra samopomocy społecznej, nie powinien on być mianowany, ale wybierany na jeden rok z prawem ponownego wyboru przez zjazd zrzeczeń spółdzielczych oraz kredytowych. Zjazd opiniowałby trzy kandydaty, spośród których Prezydent RP dokonywałby wyboru ministra. Do zadań nowo powołanego ministra należeć miała kontrola nad instytucjami rewidującymi przemysł, handel i rolnictwo oraz nad społecznym urzędem eksportu i importu, ale przede wszystkim oddziaływanie na kupców „aby nie brali cen wygórowanych, lecz poprzestali na przedwojennych normach zysku”<sup>34</sup>.

Wszystkie te działania ustawodawcze i administracyjne wchodzić miały w zakres zainteresowań Komitetu Wykonawczego, który powinien monitorować zarówno proces ustawodawczy, jak i administracyjne zabiegi związane z powołaniem nowego ministerstwa. Na Komitecie Wykonawczym spoczywał ponadto obowiązek uświadamiania opinii społecznej w zakresie spraw spółdzielczości oraz bieżących problemów ekonomicznych związanych z inflacją. Osiągnięciu tego celu służyć miało wydawanie specjalistycznego miesięcznika pt. „W walce z drożyzną”, na łamach którego miejsce znaleźć powinny odpowiednie działy informujące o najważniejszych problemach ekonomicznych, o projektowanych reformach, o polityce finansowej państwa. Miesięcznik miał obejmować osiem działów – pierwszym miała być tytułowa walka z drożyzną, następnym organizacja i działalność Banku Emisyjnego, dalej problemy obiegu pieniężnego, podatki, pożyczka zagraniczna, ściąganie kapitałów zagranicznych do Polski, budżet państwa oraz zagadnienia polityki wewnętrznej i zewnętrznej<sup>35</sup>.

Drugi periodyk, którego zasięg byłby szerszy, miał nosić tytuł „Biuletyn z placu walki z lichwą”. Tak charakteryzował go sam projektodawca:

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 108.

<sup>35</sup> Tamże, s. 110–113.

powinien stać się publiczną trybuną pokrzywdzonych spóżywców i, poza artykułami bojowej treści, poza ogłoszeniem obowiązujących cenników wszelkich towarów, miałby obowiązek ujawniania każdego faktu sprzedaży towaru powyżej ceny ustalonej przez społeczny urząd dla walki z lichwą, aby urząd ten mógł natychmiast winnego do odpowiedzialności pociągnąć i dalszym tego rodzaju nadużyciom skutecznie zapobiec<sup>36</sup>.

Na łamach „Biuletynu z placu walki z lichwą” nie mogliby zamieszczać swoich ogłoszeń kupcy i przemysłowcy, a prenumerata adresowana miała być do tych, którzy nie tylko mieli na względzie bogacenie się, ale zabiegali również o to, „aby zmartwychwstała Rzeczpospolita Polska [...] nie zadiobała paskarskie kruki i lichwiarskie wrony”<sup>37</sup>.

Przy analizie poglądów Z. Herynga na walkę z drożyzną, jego planów reform, tematyki projektowanych czasopism, wyłania się program ekonomiczny autora broszury o samopomocy społecznej. Program, który znajdował odbicie również we wcześniejszych jego pracach i stale był modyfikowany oraz aktualizowany zgodnie z bieżącą sytuacją ekonomiczną państwa. Projekt banku społecznego był przedmiotem jego wcześniejszych rozważań dotyczących przyszłości państwa polskiego u progu niepodległości i opisany został w broszurze *Finansowe podstawy bytu ekonomicznego w niepodległej Polsce*. Bank ten zwany był wówczas Polskim Bankiem Emisyjnym. Niezmienny pozostawał również plan naprawy pieniądza, co przeprowadzone miało zostać na zasadach wymiany cząstkowej, szczegółowo omawianej w monografii *Rubel*.

Problemy ekonomiczne niepodległego państwa zmuszały Z. Herynga do poszerzania spektrum analizowanych zagadnień. Wypowiadał się więc w sprawach budżetu, podatków, kapitałów zagranicznych, nie krył swojego krytycznego stosunku do polityki ekonomicznej odbudowującego się państwa. Domagał się płacenia podatków przez wielki przemysł i własność ziemską jednorazowo w złocie lub w walucie zagranicznej, a nie w markach polskich bądź w obligacjach. Zdawał sobie sprawę, że bez udziału kapitału zagranicznego w życiu ekonomicznym Polski nie uda się odbudować finansów i gospodarki. Nie godził się jednak, aby kapitał ten wkraczał do Polski wyłącznie poprzez niekontrolowany skup akcji. Najbardziej oczekiwaną przez Z. Herynga formą uczestnictwa w polskiej gospodarce miał być jawny udział zagranicznych inwestorów w PBS. Mogliby oni korzystać na dogodnych warunkach z kredytu oraz brać udział w emisji cząstkowo wymienialnych zagranicznych złotych<sup>38</sup>.

W broszurze dotyczącej samopomocy społecznej poruszał również Z. Heryng szersze zagadnienia dotyczące naprawy budżetu państwa, kierunków polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa, jednak wynikały one z kontekstu problemów ekonomii społecznej.

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 113–114.

<sup>37</sup> Tamże, s. 114.

<sup>38</sup> Tamże, s. 112.

Kreśląc projekt samopomocy społecznej uważał, że najważniejsze czynniki jej funkcjonowania to rozwój spółdzielczości oraz interwencjonizm państwa mający na celu usprawnienie działalności spółdzielni, a także kontrolę wolnego handlu i przedsiębiorczości. Zasadnym punktem jego rozważań był postulat udziału państwa w reorganizacji instytucji samopomocy społecznej. Utworzenie Polskiego Banku Społecznego czy ministerstwa samopomocy społecznej powinno znaleźć się w orbicie zainteresowań rządu, miało przyczynić się bowiem do poprawy sytuacji ekonomicznej najuboższych warstw społecznych. Znacznie więcej wątpliwości w planach Z. Herynga budziła silnie restrykcyjna polityka rządu wobec wolnego rynku. Atak na prywatne instytucje gospodarcze wykraczał poza idee samopomocy społecznej, narzucenie kolejnych kontrolnych urządzeń państwowych nie sprzyjało ich ekonomicznemu rozwojowi.

Szczytna idea samopomocy społecznej prowadzić miała, przy współudziale państwa, do rozwoju instytucji społecznych, większego zaangażowania średnio-zamożnych i ubogich obywateli w podejmowanie inicjatyw gospodarczych. Służyć miała ponadto zmniejszaniu obszarów biedy, przy silnym zaangażowaniu najbardziej narażonych na pauperyzację. Idea samopomocy społecznej w koncepcjach Z. Herynga była także ukierunkowana politycznie. Wyraźnie zarysowany był w niej kierunek zwalczania kapitalizmu przy użyciu rygorystycznego systemu kontroli i kar. Obrona interesów najuboższych miała być prowadzona konsekwentnie i w efekcie doprowadzić do eliminacji nieuczciwej konkurencji, za jaką Z. Heryng uważał działalność prywatnych kupców.

Projekty ekonomiczne Z. Herynga stanowią przykład kontynuacji i rozwoju polskiej myśli ekonomii społecznej. Wpisywały się one zarówno w nurt rozważań ekonomicznych, jak i socjalistycznych, które były polityczną wykładnią poglądów autora *Samopomocy społecznej*. Nie były one realizowane, ale np. utworzenie w 1930 r. instytucji bankowej o nazwie Bank Spółdzielczy „Społem” odpowiadało w ogólnych założeniach postulatami Z. Herynga<sup>39</sup>.

*Marta Sikorska-Kowalska*

**SOCIAL ECONOMIC AND SOCIAL AID PROGRAM  
IN ZYGMUNT HERYNG'S ECONOMIC PROJECT**

Zygmunt Heryng was an economist, a politician, a social and educational activist. The brochure *Samopomoc społeczna jako jedyna dla nas deska ratunku (Social aid as our only chance)* was written at the inflation time and growing economic crisis at the beginning of the 20<sup>th</sup> century. Z. Heryng took part in a discussion concerning the protection of the poorest. In his view the only

---

<sup>39</sup> J. Żerkowski, *Spółdzielczość spożywców...*, s. 63.

chance to improve the conditions of life of the poor was in the development of cooperative movement supported by the government.

He presents a detailed program addressed to the members of the cooperative movement, legislators and the government.

In his paper he presents his views concerning social economics. Social economics is very important branch of economics in contemporary time, it originates from the beginning of the 19<sup>th</sup> century.